Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 22.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 28 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6	27 8. 67	-20, 0	0 30	Wschodni słaby	Pogoda	
26	2	8, 94	-13, 4	0 71	Wschodni ,,	,,	Mgła
	10	10, 11	-13, 8	0 56	WPn. Wschodni średni	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

KOMITET GOSPODARCZO-ROLNICZY

Wiedziony chęcią stania się Krajowi rzeczywiście użytecznym, przedsięwziął w duchu Statutu, który mu za prawidło postępowania służy, wszelkie możebne ku temu środki jakie tylko stanowisko na którym zostaje nastręczyło. Otworzywszy swoje prace przez niejaki czas zawieszone, gdy pragnie wywiązać się jak najprędzéj z obowiązku jaki nań §. 14 Statutu wkłada, to jest: wydawanie Dziennika Gospodarczo-Rolniczego, w czym nie już tylko przez Członków swego Komitetu wsparcia spodziewa się, lecz nadto pochlebia sobie, że i Osoby do Składu Komitetu nie należące, lecz tchnące dobrém publicznem opatrywać Go zechcą w pomysły swoje, lub z pism zagranicznych gospodarczemu przemysłowi poświęconych, czerpane, — ma honor przeto upraszać, tak Szanownych Członków Komitetu jak i wszystkie osoby do dobra ogólnego kontrybuować życzące sobie, aby artykuły Swe do zamieszczenia w Dzienniku Rolniczym przydatne na ręce Prezydującego w Komitecie nadsyłać raczyły.

Kraków dnia 14 Stycznia 1848 r.

Prezydujący
Darowski.
Sekretarz *Zahałka.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 14 Stycznia.* —

Jeden z tutejszych dzienników ogłosił ciekawy list, świadka naocznego o poddaniu się Abd-el-Kadera: „Ruszyliśmy ku Sidi Brahim: nie daleko od tego miejsca, ujrzeliśmy liczny oddział jezdzców, niepodobna jednak było nam ich poznać; pytaliśmy kilku arabów którzy nam odpowiedzieli, że Emir znajduje się w okolicy i udaje się ku Sidi-Brahim. Sposobność tym razem była doskonała; niepodobna było jéj opuszczać. Kolumna zwróciła się na prawo i ruszyła ku owéj gromadce jazdy. Jeden z jezdzców przeciwnych się odłączył i w galopie przybył do nas, z prośbą od Emira, by pułkownik de Montauban nie posuwał naprzód swéj jazdy. Pułkownik pytał owego człowieka, jakie siły Emir prowadzi, a bespieczny co do liczby, zatrzymał swą jazdę; tak ułożył orszak, z którym podjechał do Abd-el-Kadera: pułkownik de Cotte z 2 pułku strzelców francuzkich: kapitan Aron przy nim będący jako oficer służbowy; kapitan-adjutant-major Dartis z 2 pułku strzelców francuzkich; adjutant Pallion z 2 pułku spahów: starszy trębacz Pochon z 2 pułku spahów; furjer Viennot z 2 pułku spahów niosący chorągiewkę trzechkolorową.

Po skończeniu tych przygotowań, pułkownik de Montaubon ruszył marsz na przeciw Emira, zatrzymał się o dziesięć kroków od niego i skłonił się mu. Emir ruszył ku niemu i podał mu rękę, mówiąc, że wie, iż pułkownik jest dowódcą jazdy, że dowiedział się o tém od spahów dezerterów. Pułkownik jechał po lewéj stronie Emira i wszyscy ruszyli ku wojsku, które się zatrzymało. Przez ten czas pułkownik de Montauban, który mówi po arabsku, rozmawiał z Abd-el-Kaderem i uspakajał go o przyszłość; rzekł mu także, iż nasze zwyczaje każą nam szanować nieszczęśliwą odwagę.

Dano rozkaz wojsku rozwinąć się gdy dwa oddziały stanęły bliżko naprzeciw siebie i wydobyć pałasze. Zaledwie ten ruch wykonano, a staliśmy już przed czołem kolumny, trąbki zagrały, a ja przez ten czas śledziłem wrażenie wywołane tą sceną. Z obu stron było ono nader widoczne. Ludzie Abd-el-Kadera byli wzruszeni, ale i nasi również, bo ja który nie mam, jak ci wiadomo, czułego serca doświadczyłem jednak, że silniéj biło. Abd-el-Kader nie objawił widocznego wzruszenia, rzekł tylko do pułkownika: „Gdybym miał ludzi takich jak twój w téj chwili byłbym w Fezie.“

Przyznać należy, że wypadki przedstawiają niekiedy dziwne zbliżenia. Scena odbywała się w tém samem miejscu, w którém zginęli nasi waleczni towarzysze — byliśmy w Sidi Brahim.

Rozkazano spocząć godzinę, w nadziei, że przybędzie jenerał de Lamoriciere. Stanęliśmy z jednéj,

Emir ze swojemi z drugiéj strony, ale nikt nie przybył. Najtrudniejsza chwila zbliżała się; Emir już objawił życzenie nie ruszenia daléj; z drugiéj strony kolumna nie chciała opuścić człowieka, który w jednéj sekundzie mógł zmienić zamiar. Wysłano mnie do niego, by go nakłonić do wsiadania na koń. Odpowiedź jego nie była zadawalniającą; odniosłem ją pułkownikowi, który następnie sam się podjął układów. Abd-el-Kader ciągle odmawiał, gdy pułkownik rzekł doń: „Gdy dałeś któremu z swych podkomendnych rozkaz jaki, jeżeliby nie usłuchał, kazałbyś mu ściąć głowę; w skutek twego wzbraniania się znajduję się w tém samém położeniu względem jenerał-porucznika.“ Abd el Kader uśmiechnął się (pierwszy to raz) i rzekł. „Wiem, że u was to się nierobi; ale kiedy chcesz, dla ciebie wsiądę na koń.“ Wszyscy ruszyli i spotkano jenerała de Lamoriciere, a następnie jenerała Cavaignac. Nie wiem, co wówczas zaszło, albowiem wysłano mnie w inną stronę; z powrotem dowiedziałem się, że wyruszemy do Nemours.

— *Londyn* 13 *Stycznia.* —

Przyznać należy, że lord John Russel nie jest szczęśliwym z swemi biskupami. Dwieście lat upłynęło od ostatniego protestu przeciw wyborowi biskupa, a dziś w jednym tygodniu dwóch prałatów ze szkoły lorda John Russel przechodziło przez tę próbę ognistą. Doktór Lee, nowy biskup New York, został oskarżonym o opilstwo, a Dr. Hampden, nowy biskup Herefort, o kacerstwo. Przyznać jednak należy, że oskarżenie przeciw Drwi Lee, uczynione albo przez złość zaciętą, albo też przez zbłąkanego pozorami, każdy uważa za mylne, jednak musi być prawnie rozstrzygane, albowiem każdy pojmuje, iż byłoby rzeczą niesłychaną, gdyby konsekracya o takie przewinienie obwinionego człowieka, pod wpływem władzy cywilnéj się odbyła. Scena jednak w kościele z tego powodu tém śmieszniejszą była, że urzędnik arcybiskupstwa wezwał do wystąpienia wszystkich, którzy mieli coś do przytoczenia przeciw temu wyborowi, ludziom zaś chcącym korzystać z tego pozwolenia prawa, odpowiedział, że prawo im korzystać z niego zabrania i że tak być musi. W ten sposób lord Iohn Russel miałby więc prawo mianować biskupem każdego, choćby był opojem lub kacerzem. Zdaje się, że celem tych mianowań ostatnich, tego zdeptania nawet form prawnych, była chęć pogodzenia kościoła Anglii z władzą cywilną i poddania go tejże.

Ostatnie wiadomości z Irlandyi brzmią nader pomyślnie. Specyalny sąd przysięgłych odbytym został w hrabstwie Limerick; wydano 24 wyroków za spełnione zbrodnie, rolne, pomiędzy temi na kilka morderstw. Żaden z więźniów w domu badań osadzonych i pod śledztwem zostających uwolnionym nie został; dowodzi to, że świadkowie, przysięgli i sędziowie prezydujący sumiennie swój obowiązek wypełnili. Pomiędzy skazanemi na śmierć znajdował się młody człowiek lat 19 mający, który w tym roku aż dziewięć osób zamordował. Inny morderca, przezwany Puck, za zamordowanie małego dzierżawcy, nazwiskiem Kelly, wśród jego rodziny, w jego własnym domu, został także na śmierć skazany. Nędznik ten rzekł tylko po wysłuchaniu wyroku: „Wolałbym, ażeby mnie skazano za zabicie Watsona (inna z jego ofiar), bo wówczas rodzina Kelly nie mogłaby tak tryumfować.“ Te wyrazy dają nam najlepsze wyobrażenie o charakterze téj barbarzyńskiéj wojny rodów i rodzin: nader ona zbliżona do feudalnych walk dzikich klanów celtyckich w górach szkockich, które były tylko uorganizowanym systematem mordów.

Mówią dziś, że hr. Carlisle umarł. Wypadku tego od dni kilku się spodziewano. Jego syn, lord Morpeth, obejmuje w takim razie tytuły i honory téj gałęzi rodu Howardów i przechodzi do izby wyższéj. Wakuje przeto order podwiązki a wielkie mnóstwo osób żałobę nosić muszą, ponieważ dom lorda Carlisle z wielu innemi rodzinami był blizko spokrewnionym. Lord Carlisle był nader konsekwentnym wigiem, ale mały miał udział w polityce; pełnił on jednak obowiązki lorda pieczętarza za gabinetu lorda Goderich w roku 1827 i za gabinetu lorda Grey w roku 1830. Najważniejszym skutkiem będzie wybór nowego członka parlamentu na miejsce lorda Morpeth w największym okręgu wyborczym Anglii, (zachodni okręg Yorkshire), z powodów zapewne miejscowych, bez oporu obranym będzie lord Milton, syn lorda Fitz Wiljam.

Wczoraj w ministeryum spraw zagranicznych odbyła się kilkugodzinna rada gabinetowa.

Okręt *Philip Dean* przywiózł z Monte-video wiadomości do 11 listop. donoszą one, że wojska Entre-Rios stoczyły bitwę z wojskami Corrientes. Buenos-Ayres blokuje flota francuzka, która zabrała dwa okręta chcące tajemnie dostać się do portu. Tenże sam okręt donosi, że Oribe rozpoczął na nowo kroki nieprzyjacielskie przeciw Monte-video, codzień z dział bijąc do tego miasta. Zdaje się, że Monte-videanie, widząc się opuszczonemi i bez posiłków skutecznych od mocarstw zagranicznych, zaczynają tracić odwagę. Zarazem handel ich silnie dotkniętym zostanie przez dekret Rozasa, stanowiący, iż żaden towar wpływający z Monte-video nie może być sprzedawanym w Rio, oraz zabraniający wszelkiego wywozu z tegoż portu.

— *Stany Zjednoczone* —

Londyn 12 *stycznia.* Parostatkiem *Liverpool* przyszły tu z New-Yorku wiadomości do 23 grudnia. Z Stanów Zjednoczonych politycznych wiadomości ważnych nie ma. Kongres nic nie postanowił o wojnie mexykańskiéj; rozmajte opinie jednak już objawiły się. Jenerał Taylor chce wystąpić jako kandydat do prezydentury.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Wieczór, xiążę Hohenlohe zanocował w Fürstenbergu, i piechotę tamże na noc rozstawił, gdy tymczasem Lannes całą tę noc maszerował. Francuzi i Prusacy szli więc daléj ku północy na Templin i Prenzlow, punkta drogi Szczecińskiéj, idąco kilka mil jedni za drugimi, oddzieleni tylko przesłoną lasów i jezior. Mieli mil dwanaście, (7 mil na-

szych: albowiem w całym artykule niniejszym odległości są na mile francuzkie, *lieues*) do przebieżenia, by stanąć w Prenzlow. D. 27 rano, xiążę Hohenlohe wyszedł do Boitzenburga, wzywając jazdę żeby się z nim połączała, a tylną straż, pod dowództwem Blüchera, żeby przyspieszała kroku.

Maszerował dzień cały, nie mając żywności dla wojska swego, tylko to co mu poczciwi chłopi dostarczali, stawiając przy drogach kupy chleba i kociołki z kartoflami. Przybliżono się pod Boitzenburg koło wieczora, a właściciel tych dóbr, Arnim przybył z oświadczeniem, że koło zamku swojego kazał przygotować biwaki obficie zaopatrzone w żywność i napoje. Szczęśliwa to była wiadomość dla ludzi upadających od utrudzenia i głodu. Lecz za zbliżeniem się do samego Boitzenburga, wystrzały z ręcznéj broni zniszczyły tę błogą nadzieję wypoczynku i pożywienia się. Szwoleżery Murata już doszedłszy do Boitzenburga, zjadały żywność dla Prusaków przygotowaną. Zbyt słabi jednak żeby dotrzymać placu, opuścili Boitzenburg. Nieszczęśliwi żołnierze xięcia Hohenlohe rzucili się na resztki uczty; ale obecność jeźdców francuzkich do pośpiechu ich nagliła. Wyszli téj samej nocy, jeszcze zwracając się na lewo, dla uniknienia Francuzów i uprzedzenia ich w Prenzlów. Szli przez noc całą, pochlebiając sobie że ich szybkością ubiegną. Nadedniem zaczynali postrzegać Prenzlow; ale na prawo, wśród lasów i jezior przecinających drogę, migała jazda w przyśpieszonym pochodzie. Mgła nie dozwalała rozeznać barwy jéj mundurów. Czy to Francuzi, czy też Prusacy? pytano niespokojnie; jedni bowiem twierdzili, że widzieli białe pióra pruskiego pułku; drudzy przeciwnie, że poznali kaski dragonów Murata. Nakoniec, pośród różnych przypuszczeń trwogi i życzeń, stają na przeciwko Prenzlow, i zapewniają ich że Francuzi jeszcze się nie pokazali. Wchodzą na przedmieście ze ćwierć mili długie. Już połowa armii Pruskiéj na nie weszła, aż nagle rozlega się krzyk: do broni! Dragony francuzkie, nadbiegłszy w chwili kiedy część armii Pruskiéj już do Penzlow weszła, uderzają na resztę i wpędzają do samego Prenzlow. Ze wszystkich stron szarżują, potem puszczają się na ulice miasta. Dragony Pritwitza, gnane przez dragonów francuzkich, wpadają na Pruską piechotę i tratują okropnie. Straszliwe to zamieszanie wzmaga jeszcze przestrach i trwoga. Niezmierny zgiełk i rzeź ztąd powstaje. Armia pruska, na kilka cząstek przecięta, ucieka za Prenzlow, i zajmuje stanowisko jak może najlepsze na Szczecińskim trakcie. Wnet zostaje otoczoną, a Murat wzywa xięcia Hohenlohe żeby się poddał. Xiążę Hohenlobe, znękany boleścią, ale ze zgrozą odpychając myśl kapitulacyi, odrzuca tak haniebne propozycye. — No, to was wszystkich zarąbiem, jeżeli się nie poddacie, odpowiada Murat oficerowi co mu przywiózł tę odmowę. — Ostatnia nadzieja skrzepia jeszcze serce xięcia Hohenlohe. Sądzi że Murat tylko jazdę ma z sobą. Ale piechota marszałka Lannes, który od Spandau dzień i noc szedł, zatrzymując się tylko na jedzenie, w téj chwili nadchodzi; pułkownik głównego sztabu, Massenbach, donosi o tém Prusakom. Nie ma więc podobieństwa ocalenia. Murat żąda rozmowy osobistéj z xięciem Hohenlohe. Żołnierz zostawszy xięciem zachował w w sercu wspaniałomyślność przy męztwie, pociesza tedy pruskiego wodza, przyrzeka kapitulacyę zaszczytną, najzaszczytniejszą jaką udzielić może, nie wychodząc z instrukcyj danych przez Napoleona. Murat wymaga, żeby wszyscy żołnierze poszli w niewolą, ale zezwala oficerom zachować wolność, i zabrać wszystko co ich własne, pod tym wszakże warunkiem, że w czasie téj wojny służyć więcéj nie będą. Zezwala także na uwolnienie żołnierzy od poniżającéj formalności rzucania broni, defilując przed frontem Francuzów. Tem się różnią w téj klęsce Prusacy od wojsk austryackich jenerała Mack.

Xiążę Hohenlohe, widząc że nic więcéj nie wymoże, czując nawet że Murat więcéj udzielić nie jest wstanie, wraca do swoich oficerów, każe stawać w kółko i ze łzami w oczach, wykłada im położenie rzeczy. Należał on do tych co najsilniéj deklamowali przeciwko wszelkiemu rodzajowi kapitulacyi. Ale uznaje że nie pozostał żaden środek, ani nawet chwalebnéj bitwy, gdyż brak amunicyi a duch wojska doszedł do najwyższego szczebla zniechęcenia. Gdy nikt nie podawał lepszego sposobu, rozjechano się z koła, miotając przekleństwa i krusząc bezsilne bronie. (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 26 *do dnia* 27 *Stycznia.*

Fuchs Bernard, z Galicyi; — Kubecka Julia ob., Janicki Wiktor, Chronowski Jan ob., Gorczyński Piotr, Kubecka Aniela ob., z Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 6955 z r. 1847.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawa do spadku po ś. p. Mateuszu Natkańcu pozostałego, składającego się z połowy domu pod L. 103 w gminie VII. Miasta Krakowa położonego, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu, spadek powyższy Józefowi i Wincentemu Natkańcom synom Mateusza Natkańca przyznany zostanie.

Kraków d. 20 Października 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 241.

CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Leopol–

dzie Prusa Szczepanowskim pozostałego, z 2/3 części połowy części wsi Radwanowic Jordanówszczyzna i Gatka zwanych składającego się, aby z takowemi w terminie trzech-miesięcznym do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek w mowie będący zgłaszającym się Zofii Szczepanowskiéj i Maryi z Szczepanowskich de Toll córkom na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hypoteczněj z r. 1844, przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 Stycznia 1847.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

Nro 202.

CESARSKO KRÓLEWSKI
PROKURATOR PRZY TRYBUNALE
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy służącéj sobie z przepisów obowiązujących atrybucyi, zawiesiwszy na dniu dzisiejszym w urzędowaniu Karola Kojsiewicza Komornika Sądowego, Prokurator o tém strony interessowane zawiadomia.

Kraków d. 24 Stycznia 1848 r.

A. *Cukrowicz.*
J. *Więckowski.*

Nro 1407.

Konkurs-Ausschreibung.

Bei dem dieser k. k. vereinten Salinen und Salzverschleiß Administration unterstehenden k. k. Salinen Materialamte zu Wieliczka ist die mit der Verpflichtung zum Erlage einer Caution von 600 fr. CMze verbundene Kontrollorsstelle, mit der XI. Diäten Klasse, dem gehalte jährlicher Sechshundert Gulden CMze, und dem Genuße einer Naturalwohnung nebst Deputat-Salz mit 15 Pfund pr. Familienkopf in Erledigung gekommen.

Diejenigen, welche sich um diese Stelle bewerben wollen, haben ihre eigenhändig geschriebenen Gesuche bis zum 15 Februar 1848, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden hierher einzubringen und sich darinn über die erforderlichen Eigenschaften; als: vollständige und erprobte Kenntniß in der Material-Gebahrung und Verrechnung, in Beurtheilung der zeuggewölls Materialien, der Fourage-Artikel für Pferde, der verschiedenen Holzsortimente für Gruben- und obertagisches Bauwesen, ferner im Konzeptsfache; dann über ihre bisherige Verwendung, ihre Moralität, Gesundheits-Umstände, Kenntniß der polnischen oder einer andern slavischen Sprache und daß sie die Kaution vor der Eidesablegung baar oder fidejußorisch erlegen können, legal auszuweisen; endlich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit hierortigen Salinen Beamten verwandt oder verschwägert sind.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direction zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 24 Jänner 1848.

k. k. Polizei Director
KROEBL.

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 24 i 25. Stycznia 1848 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy..	—	—	34	15	—	—	31	15	—	—	28	—
„ Żyta . . .	—	—	29	—	—	—	26	15	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	—	—	23	15	—	—	21	—	—	—	19	—
„ Owsa . .	—	—	14		—	—	13	—	—	—	12	—
„ Grochu . .	—	—	38	—	—	—	36	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	55	—	—	—	53	—	—	—	—	—
„ Rzepak let.	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prossa .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 4 gr. —, do złp. 3 gro. 6.
„ słomy od złp. 3 gr. —, do złp. 2 gro. 12.

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d. 25 Stycznia 1848 r.

C. K. Kommissarz Targowy
W. Dobrzański.

Doniesienia prywatne.

Wochenrapport.

Vom 17. bis incls. 23. Januar 1847, sind auf der Kr. Oberschlesischen Eisenbahn:
604 Personen
11,187 Centner Fracht } befördert worden.
Die Einnahme Betrug fl. 2,463 Kr. 2.

Rapport tygodniowy.

Od 17. do 23. Stycznia 1848. włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsso Górnoszlązką:
604 osób i
11,187 centnarów frachtu.
Dochód wynosił Złr. 2,463 grajc. 2.
